

Wojtek Grubas – PGDPS

Wojtek grubas, miasto wzywa go znów,
Zjada ławki w parku, słysząc trzask i huk
Łyka deski jak chipsy, drewno to jego vibe,
Mówią na niego "Terminator na high"!
Potem wpada na osiedle, robi show,
Ławka już skończona, a on krzyczy: "To flow!"
Nie ma dla niego rzeczy zbyt dziwnej,
Wojtek wciąga świat jak burger podwójny
Wojtek grubas, legenda w KFC, PSS CHEEE!
Robi wszędzie, czy to dzień, czy sen
Zjada ławki, wali konia, robi co chce,
Wojtek to maszyna, co życie ciągle je!
KFC to jego dom, bucket w ręku ma,
Zjada skrzydełka, sos BBQ gra
Kelnerki uciekają, widząc Wojtka głód,
Bo ten człowiek to bestia pochłania cały stół
Nie pytaj co będzie dalej Wojtek ma swój styl
Gdy skończył kubełek, wciągnął jeszcze grill
PS CHEEE na zapleczu, wszyscy w szoku,
Wojtek to jest sztos, król tego roku
Wojtek grubas, legenda w KFC, PSS CHEEE!
Robi wszędzie, czy to dzień, czy sen
Zjada ławki, wali konia, robi co chce,
Wojtek to maszyna, co życie ciągle je!
Na finał dnia, Wojtek do zoo wchodzi,
Zwierzaki na widok jego głodu wychodzą
Małpy się śmieją, lwy chowają w cień,
A Wojtek pyta pandę: "Masz może deser, dzień?"
Nawet w zoo PS CHEEE słysząc z dala,
Wojtek kończy dzień, lecz jeszcze mu mało
Ławka w ręku kubeł w drugiej
Król nocnych scen
To Wojtek, co robi show jak żaden inny sen
Wojtek grubas, legenda w KFC, PSS CHEEE!
Robi wszędzie, czy to dzień, czy sen
Zjada ławki, wali konia, robi co chce,

Wojtek to maszyna
Na finał dnia Wojtek do zoo wchodzi
Wojtek grubas, legenda w KFC, PSS CHEEE!
Robi wszędzie, czy to dzień, czy sen
Zjada ławki, wali konia, robi co chce,
Wojtek to maszyna



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych